

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської
культури ім. Адама Міцкевича»



Nr 196 (777)

lipiec 2023 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne



angażując struktury państwowe i organizacje pozarządowe, dobroczyńców i mecenasów, aby ta impreza artystyczna odbywała się nie tylko głośno i nostalgicznie, ale także w nowym, oryginalnym formacie.

Dobłą tradycją stało się już organizowanie w Polsce festiwalu nauki w ramach Bukowińskich Spotkań, które gromadzą czołowych różnych dziedzin zajmujących się etnografią Bukowiny we wszystkich jej aspektach. W ten sposób „Bukowińskie Spotkania” zyskały dużą popularność, mają status jednego z największych festiwali objazdowych w Europie, ponieważ zrzeszają tysiące uczestników i gości.

Należy również dodać, że przez całą historię festiwalu Zbigniew Kowalski przechowywał wszystkie zdjęcia, archiwa wideo z występów zespołów, liczne materiały tekstowe, w szczególności publikacje medialne, w mieście Pile, gdzie pracuje jako zastępca dyrektora Domu Kultury.

Obecnie jest to prawdziwe działające laboratorium naukowe dotyczące wielokulturowości i różnorodności dziedzictwa

«Bukowińskie spotkania» jako przykład wychowania narodowo-patriotycznego



MIĘDZYNARODOWY festiwal folklorystyczny „Bukowińskie spotkania” od ponad 30 lat jest wizytówką Czerniowiec i całego regionu Bukowiny. Festiwal, zainicjowany i zorganizowany przez słynnego polskiego profesora sławistyki, pochodzącego z Czerniowiec Kazimierza Feleszki i jego przyjaciela Zbigniewa Kowalskiego, nie z pochodzenia Bukowińczyka, ale znanego w Polsce etnografa i działacza

kultury, zainicjował twórcze spotkania Bukowińczyków różnych narodowości, których los rozproszył po świecie, ale oni pamiętają poza granicami Bukowiny ziemię swoich przodków i pielęgnują swoją tradycyjną kulturę. Z biegiem czasu odeszli już prawie wszyscy przedstawiciele starszego pokolenia, którzy kiedyś byli zmuszeni opuścić naszą ziemię, ale ich dzieci i wnuki pamiętają, jak ich dziadkowie ze łzami w oczach śpiewali „Buki moje,

buki...”, a teraz młodsze pokolenie niczym talizman czci i rozwija to, co odziedziczyło. A „Bukowińskie Spotkania” to właśnie wydarzenie, które pozwala im nie zapomnieć o swoich korzeniach, spotykać się corocznie na terenach Polski, Ukrainy, Rumunii, Węgier, Słowenii, Mołdawii.

A dzieje się to za sprawą wielkiego pasjonata swojej pracy, dyrektora festiwalu Zbigniewa Kowalskiego, który co roku prowadzi ogromne szkolenia organizacyjne i zawodowe,

folklorystycznego Bukowiny. To także dobry przykład dla następnych pokoleń, a przede wszystkim dla tych, z którymi Pan Zbigniew dużo i owocnie współpracuje, jako artysta, etnograf i znana postać kultury. Wszystkie te materiały są starannie opracowywane, są podstawą różnych publikacji, w szczególności corocznych katalogów - albumów festiwalu, jako jego barwnej kroniki w fotografiach i krótkich informacjach.

(Ciąg dalszy na str. 3).





Historyczny szczyt NATO w Wilnie

TO NAJWIĘKSZE wydarzenie w historii Litwy odbyło się w Wilnie 11-12 lipca. Nad bezpieczeństwem czuwają litewskie i sojusznicze siły. To okazja by wysłuchać i być wysłuchanym – a Litwa ma co powiedzieć. Na szczyt NATO przybyli delegacje 48 państw NATO i państw partnerskich – w sumie około 2 400 osób, w tym 40 przywódców państw.

Szczyt NATO w Wilnie w dniach 11-12 lipca nie przebiegał zgodnie z ukraińskim scenariuszem. Kijów miał nadzieję otrzymać zaproszenie do przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Być może bez konkretnej daty, biorąc pod uwagę wojnę, ale także bez długoterminowego planu działania (tzw. MAP). Tak się jednak nie stało.

Komunikat końcowy szczytu mówi, że przyszłość Ukrainy jest w NATO, ale musimy spełnić szereg warunków.

"Potwierdzamy zobowiązanie podjęte na szczycie w Bukareszcie w 2008 roku, że Ukraina stanie się członkiem NATO, a dziś uznajemy, że droga Ukrainy do pełnej integracji euroatlantyckiej wykroczyła poza wymogi Planu Działań na rzecz Członkostwa. Ukraina staje się coraz bardziej zintegrowana operacyjnie i politycznie z Sojuszem i poczyniła znaczące postępy w realizacji swojego programu reform. Zgodnie z Kartą Wyrażonego Partnerstwa pomiędzy NATO i Ukrainą z 1997 roku oraz Uzupełnieniem z 2009 roku, członkowie Sojuszu będą nadal wspierać i weryfikować postępy Ukrainy w zakresie interoperacyjności, a także dodatkowe reformy demokratyczne i reformy sektora bezpieczeństwa, które są potrzebne.... Będziemy w stanie rozszerzyć zaproszenie dla Ukrainy do przystąpienia do Sojuszu, gdy członkowie Sojuszu wyrażą na to zgodę, a warunki zostaną spełnione" - czytamy w komunikacie.

Zauważono również, że podjęto decyzję o utworzeniu Rady NATO-Ukraina, nowego wspólnego organu, w którym Sojusznicy i Ukraina będą zajmować się pilnymi kwestiami "jako równi członkowie".

Ukraina nie była zbyt zadowolona z politycznego wyniku szczytu. Jak zauważyli analitycy jeszcze przed opublikowaniem komunikatu, świat zachodni wstrzymywał się z przyjęciem Ukrainy do NATO tylko z obawy przed możliwą reakcją Kremla. Dlatego na końcowej konferencji prasowej ukraiński przywódca powiedział, że Kijów nie zaakceptuje słabego pokoju z Rosją w imię przystąpienia do NATO.

Nigdy nie wymienimy żadnego statusu na żadne z naszych terytoriów. Nawet jeśli jest to jedna z naszych wiosek, w której mieszka jeden dziadek, - mówił Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Administracja Bidena zauważyła, że Ukraina nie jest jeszcze gotowa na przyjęcie do NATO. Zanim to nastąpi, Kijów musi jeszcze przeprowadzić szereg reform i zakończyć wojnę.

Bardzo trudno jest rozmawiać, prawie niemożliwe, biorąc pod uwagę, że potrzebujemy jedności w podejmowaniu decyzji. Jest za wcześnie, by mówić o pełnym członkostwie Ukrainy. Ale możemy zdecydować, że Ukraina stanie się członkiem NATO, nie wiem, jutro. To jest wojna, a podczas wojny... biorąc pod uwagę artykuł 5 i obronę zbiorową. Mam nadzieję, że za kilka lat Ukraina stanie się pełnoprawnym członkiem naszego Sojuszu, podkreślił Prezydent RP Andrzej Duda.

Podczas szczytu w Wilnie szereg krajów partnerskich ogłosiło nowe pakiety pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości ponad 1,5 mld euro.

PAP.

Prezydent Andrzej Duda z wizytą w Kijowie

CZYNYM WSZYSTKO, by szczyt NATO w Wilnie był jak najbardziej decyzyjny i przyniósł poprawę bezpieczeństwa naszej części Europy oraz klarowną perspektywę członkostwa Ukrainy w Sojuszu - mówił Prezydent Andrzej Duda w Kijowie. W stolicy Ukrainy w ramach Trójkąta Lubelskiego spotkali się dziś Prezydenci Polski, Ukrainy i Litwy.

Wizyta w stolicy Ukrainy oraz rozmowy z Prezydentem Wołodymyrem Zełenskim są związane z uczczeniem Dnia Konstytucji na Ukrainie, a także konsultacjami dotyczącymi obecnych działań na froncie, w tym groźby rosyjskiego zamachu na Zaporoską Elektrownię Atomową. Poruszono również temat przygotowań do lipcowego Szczytu NATO w Wilnie.

Jak podkreślił Prezydent Duda podczas wspólnej konferencji prasowej, wzmocnienie NATO w naszej części Europy leży w interesie wszystkich państw regionu.

- To są nasze wspólne interesy, aby NATO w naszej części Europy było jak najsilniejsze, a w niedalekiej przyszłości, by Ukraina stała się także pełnoprawną częścią Sojuszu Północnoatlantyckiego, jedną z armii Sojuszu objętą artykułem 5. Traktatu. Będziemy czynili wszystko, aby w miarę możliwości jak najszybciej to się stało - powiedział Prezydent.



Andrzej Duda akcentował, że dzisiejsza wspólna obecność Prezydentów Polski i Litwy w Kijowie wynika z chęci podkreślenia suwerenności Ukrainy:

Chcemy pokazać po raz kolejny całemu światu, że Ukraina jest suwerenna, niepodległa, dumna i wolna. I taką będzie, bo Ukraina zwycięży.

Wcześniej Prezydenci Andrzej Duda i Wołodymyr Zełenski rozmawiali o sprawach dotyczących polsko-ukraińskiej historii.

Prezydent RP udał się do Kijowa bezpośrednio po konsultacjach sojuszniczych w Hadze przed lipcowym szczytem NATO w Wilnie. Andrzej Duda zaprosił na pokład samolotu lecącego z Hagi

Prezydenta Litwy Gitanasa Nausėdę.

W chwili, gdy ruszyła ukraińska kontrofensywa, Prezydenci Polski i Litwy chcą właśnie z Kijowa wystać jasny sygnał solidarności i niezachwianego wsparcia. Podobnie jak w przededniu rosyjskiej agresji, 23 lutego 2022 r., podczas wspólnej wizyty w stolicy Ukrainy.

W delegacji towarzyszącej polskiemu Prezydentowi są Ministrowie w KPRP: Szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera, Sekretarz Stanu w KPRP Wojciech Kolarski oraz Doradca Rafał Kos.

Prezydenci Polski, Litwy i Ukrainy spotkali się w styczniu tego roku we Lwowie, gdzie podczas II Szczytu Trójkąta Lubelskiego podpisali wspólną deklarację, w której m.in. potwierdzili niezbywalne prawo Ukrainy do obrony swojej suwerenności i integralności terytorialnej.

Dwa lata temu w Warszawie Andrzej Duda, Wołodymyr Zełenski i Gitanas Nausėda, w towarzystwie Prezydentów Łotwy i Estonii, wspólnie świętowali 230. rocznicę uchwalenia polskiej ustawy zasadniczej, dając wyraz jedności i przyjaźni między naszymi narodami.

PREZYDENT.PL

«Razem jesteśmy silniejsi»

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i prezydent Polski Andrzej Duda spotkali się w Łucku, siedzibie administracyjnej obwodu wołyńskiego.

WSPÓLNIE ODDALI HOŁD ofiarom rzezi wołyńskiej. «Razem jesteśmy silniejsi» - napisano na Twitterze Kancelarii Prezydenta.

Wołodymyr Zełenski i Andrzej Duda odwiedzili katedrę świętych Piotra i Pawła w Łucku, gdzie wzięli udział w nabożeństwie ekumenicznym. Prezydenci złożyli znicze przed ołtarzem.

«Razem oddajemy hołd wszystkim niewinnym ofiarom Wołynia! Pamięć nas łączy! Razem jesteśmy silniejsi» - napisano na Twitterze Kancelarii Prezydenta RP.

Nabożeństwo w Łucku było koncelebrowane przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego.

Po południu prezydent Zełenski wydał oświadczenie. «Rano spotkałem się z panem prezydentem Polski Andrzejem Dudą. Przeprowadziliśmy rozmowę. Msza święta. Byli przedstawiciele wszystkich wyznań i wspólnot religijnych. W łuckim kościele. Wraz z Andrzejem oddaliśmy hołd pamięci wszystkich



Wołodymyr Zełenski i Andrzej Duda odwiedzili katedrę świętych Piotra i Pawła w Łucku, gdzie wzięli udział w nabożeństwie ekumenicznym.



ofiar Wołynia. Ceniemy każde życie, pamiętamy o historii i razem bronimy wolności» - przekazał polityk.

Podczas pobytu w Łucku Duda i Zełenski przeprowadzili około 10-minutową rozmowę, spacerując po placu pomiędzy katedrą a łuckim zamkiem. Ukraiński prezydent ujawnił, że tematem rozmowy był nadchodzący szczyt NATO w Wilnie.

Zebrani przed katedrą w Łucku Ukraińcy dziękowali prezydentowi Dudzie.

- Chcieliśmy podziękować prezydentowi

Polski za pomoc, której nam udzielił i udziela w czasie wojny z Rosją - powiedziała dziennikarzem jedna z kobiet przed katedrą.

- Polska przyjęła nas w swoich domach, dała schronienie matkom i dzieciom uciekającym przed rosyjskimi bombami. Nigdy tego nie zapomnimy, właśnie za to jestem wdzięczna - dodała kolejna rozmówczyni.

- Każda wizyta wizyta prezydenta na Ukrainie ma charakter szczególny. Zachowane są wszystkie względy bezpieczeństwa, ale nie da się takiej wizyty zrobić doraźnie, nie da się jej nie

zaplanować. Ona była planowana ze stosownym wyprzedzeniem. Ja nie uprzedzałem nikogo, że do takich wydarzeń dojdzie - powiedział szef gabinetu prezydenta Paweł Szrot.

- To nie jest koniec tej trudnej drogi, tłumaczenia naszym ukraińskim przyjaciółom o prawdzie historycznej, to oczywiście będzie kontynuowane - zaznaczył szef gabinetu prezydenta.

- W imieniu pana prezydenta chciałem zadeklarować, że pan prezydent na tej drodze będzie działał dalej w imię prawdy historycznej, w imię pamięci ofiar i w imię pojednania między dwoma wielkimi narodami - dodał.

Dopytywany, czy jeszcze za kadencji prezydenta Andrzeja Dudy dojdzie do odblokowania ekshumacji w Ukrainie, Szrot odparł, że «wszyscy na to powinniśmy liczyć».

Od kilku dni trwają obchody 80. rocznicy rzezi wołyńskiej. Ich kulminacją przypada na 11 lipca, czyli rocznicę tzw. krwawej niedzieli.

W tym tygodniu hołd ofiarom rzezi oddał także premier Mateusz Morawiecki.

- Wołamy o odnalezienie wszystkich miejsc pochówku, by móc ekshumować ofiary i godnie je pochować. Nie spoczniemy, ja nie spoczne, dopóki ostatnia ofiara zbrodni wołyńskiej, zbrodni Galicji Wschodniej, nie zostanie odszukana - powiedział premier po uroczystościach w miejscu nieistniejącej dziś wsi Ostrówki w Ukrainie.

W trakcie konferencji prasowej po zakończeniu uroczystości Mateusz Morawiecki podkreślił, że rząd w pełni zaangażuje się w sprawę doprowadzenia do ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej.

PAP.

«Bukowińskie spotkania» jako przykład wychowania narodowo-patriotycznego

(Ciąg ze str. 1).

PAN ZBIGNIEW, na pozór spokojny i pewny siebie, nie tylko zrealizował pomysł swojego starszego kolegi z Bukowiny, ale także rozwinął go na dużą skalę i twórczo. Niejako niepostrzeżenie namierza wszystkich uczestników, aby ucieleśniali nową twórczą wizję tych spotkań, zachowując jednocześnie folklorystyczne dziedzictwo w pieśniach, tańcach, muzyce, strojach ludowych,

– Cieszymy się, że mimo wojny na Ukrainie wspierają nas mieszkańcy Bukowiny z całego świata. Wszystko, co teraz robimy, jest dla Sił Zbrojnych. Nasze dwie szkoły fachowe wzięły udział w targach „Smaki Bukowiny”, zebraty kilkanaście tysięcy hrywien i kilkaset złotych, które trafią na potrzeby wojska. W końcu na tym festiwalu chodzi o przyjaźń, życzliwość i komunikację – powiedziała **Yuliya SAFTENKO**, szefowa wydziału

że się nie boicie i zbieracie ekipy. To popularyzacja Bukowiny i Bukowińczyków na świecie, taka działalność jest bardzo cenna i ważna. Niech festiwal żyje i zachowuje tradycje dla przyszłych pokoleń” – powiedziała na otwarciu koncertu **Olena BODNAR**, szefowa działu kultury Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Wojskowej.

Znane bukowińskie zespoły choreograficzne „Zelenczany” z Liwinców, „Rozmai” z Kelmenców, „Izworas” z gminy terytorialnej Hliboka, amatorskie zespoły tańca ludowego „Czeremszyna” z miasta Waszkowce i „Alunelul” z gminy terytorialnej Ostrica pokazały swój kunszt i ognisty charakter.

Tradycyjnie już „Jużynieckie Młodocyzki” i teatr folklorystyczny „Rodyna” ze wsi Revne, „Złota kryniczka” z Rogizny, „Pysanka” z Rososzan, „Berehynia” z Waszkowiec, „Barwystyj Rozmaj” i „Koloryt” z Czerniowiec

- diamentu przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Tutaj poznajemy siebie i miejsce, w którym mieszkają Bukowińczycy. Sam festiwal jest manifestem tego, że Ukraińcy są żywi i niezależni, a kultura Bukowiny to



zwyczajach i tradycjach, prezentując nawet bukowińską kuchnię różnych narodowości we wszystkich krajach - uczestniczących w festiwalu. Co ciekawe, w ostatnich latach w tę transgraniczną imprezę podróżniczą zaangażowało się nie tylko rodowitych Bukowińczyków, ale także wielu młodych ludzi „z Bukowiną w sercu”.

Pan Zbigniew Kowalski stale współpracuje z liderami kultury obwodu czerniowieckiego i miasta Czerniowce. Podczas 34. festiwalu na różnych jego edycjach wystąpiło ponad sto zespołów reprezentujących sztukę społeczności polskiej, rumuńskiej, ukraińskiej, niemieckiej i żydowskiej z regionu. Nic więc dziwnego, że za wieloletnią owocną współpracę twórczą z Bukowiną, rozwój więzi kulturalnych z krajami europejskimi, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania” **Zbigniew KOWALSKI** otrzymał Nagrodę „Wdzięczna Bukowina”

kultury rady miejskiej Czerniowiec.

W tym roku festiwal odbywał się wyłącznie na terenie Parku Kultury i



Rekreacji im. T. Szewczenki. Choć zaczął się dzień wcześniej ogólnomięskim etnomłodzieżowym festiwalem „Rapsodia Nocy Kupaty” z udziałem wszystkich grup amatorskich z Czerniowiec, Polski i Rumunii. I choć pogoda nie towarzyszyła obchodom Iwana Kupaty, uczestnicy



zachwycili słuchaczy tradycyjnymi barwnymi i bogatymi emocjonalnie głosami. A ludowy amatorski zespół wokalny „Czerwona Kałyna” z Łużan dostojnie zachwycił salę piosenką „Zjednoczmy się, droga rodzinno”, a wszyscy obecni, wstając, śpiewali razem



ta „Europa w miniaturze”, jak uważał profesor Feleszko, która nas wszystkich łączy”, – powiedział na zakończenie **Zbigniew KOWALSKI**, dyrektor festiwalu «Bukowińskie Spotkania».

Na koniec nad sceną i salą zawładnęła amatorska orkiestra muzyki ludowej „Dynastia” ze wsi Czagor i jego ognisty solista **Marian GABOR**, który energicznie namawiał publiczność do wspólnego śpiewania słynnych rumuńskich piosenek. A apogeum jego występu i oczywiście



jego stałymi uczestnikami – Zespołem Folklorystycznym „Echo Prutu” Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza i Dziecięcym Zespołem Folklorystycznym „Dołynianka” ze Starej Krasnoszory. A aplauz publiczności zdobyła uroczą solistka zespołu „Jastrowiaczy” **Agnieszka RAMUCKA-JOŹ**, wykonując składankę ukraińskich piosenek w języku polskim. Pani Agnieszka z pochodzenia Polka o korzeniach litewsko-białoruskich jest uczestniczką prawie wszystkich spotkań. Na festiwalowej scenie po raz pierwszy wystąpiła jako 5-letnia dziewczynka w 1993 roku.

logicznym punktem całego koncertu galowego była piosenka „Czerwona kałyna”, którą wszyscy obecni w teatrze letnim na stojąco wykonali dwukrotnie.

Publiczność opuszczała salę w dobrym humorze ze zrozumieniem, że taki festiwal jak „Bukowińskie Spotkania” jest dla nas szczególnie ważny teraz, w czasie tak strasznej i bezsensownej rosyjsko-ukraińskiej wojny, a właśnie taka impreza artystyczna jest przykładem edukacji patriotycznej. Mamy nadzieję, że kolejny, jubileuszowy 35. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania” odbędzie się już pod pokojowym niebem Ukrainy i



Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Państwowej i Rady Obwodowej.

W tym roku festiwal odbywał się w dniach 7-9 lipca w Czerniowcach. Ta wyjątkowa impreza, nie mająca odpowiednika w Europie, już po raz trzydziesty czwarty zgromadziła Bukowińczyków – mniej niż w poprzednich latach – ale mimo to blisko trzy tuziny zespołów folklorystycznych i choreograficznych wykazało się umiejętnością i zdolnością do zachowania tradycji ludowych na scenie teatru letniego w Czerniowcach. Wśród uczestników były dwa zespoły z Polski – „Jastrowiaczy” i „Jutrzenka” oraz trzy drużyny z Rumunii – „Flori de Bukovina”, „Piatra Saimului”, „Flori Vicovene”.

„Bukowińskich Spotkań” cieszyli się komunikacją i przyjemną deszczową odwilżą, zwłaszcza ci, którzy w upalne dni pokonywali setki kilometrów, by dotrzeć do Czerniowiec.

A w sobotę 8 lipca przy centralnym wejściu do parku odbyła się uroczysta instalacja „kamienia milowego” – symbolu festiwalu, później przy fontannie i przed wejściem do teatru letniego, a także etnospacer alejkami parku i poczęstunek na charytatywnym kiermaszu gastronomicznym „Smaki Bukowiny”.

Następnie przez prawie pięć godzin na scenie teatru letniego odbył się koncert galowy.

„Dobrze, że nasi przyjaciele nie zostawiają nas w tarapatkach. Dziękujemy,

„Niech zawsze będzie Ukraina!”.

Amatorzy kolektywu „Jutrzenka” z polskiego miasta Bolesław i zespół wokalno-instrumentalny z rumuńskiego miasta Kimpulung-Mokdovenesk „Piatra Soimului”, teatr tradycji ludowych „Czerniwczanka” i rumuński zespół „Flori Vicovene” z miasta Vicove de Sus jako starzy dobrzy znajomi zostali powitani gromkimi brawami.

Szczyty sztuki instrumentalnej zademonstrowała amatorska orkiestra muzyki ludowej „Bukowina” Centralnego Pałacu Kultury w Czerniowcach, która wykonała szereg popularnych bukowińskich melodii.

Polskie korzenie festiwalu „Bukowińskie Spotkania” przypomniano



„O festiwalu można wiele mówić, ale lepiej go obejrzeć. Wydarzenie to jednoczy mieszkańców Bukowiny, poprzez prezentacje realizowane jest kulturowy potencjał Bukowiny - ziemi, która jest w każdym sercu

zgromadzi jeszcze więcej utalentowanych Bukowińczyków różnych narodowości. Twórczy sukcesów dla wszystkich zespołów i solistów! **Przez piosenkę i taniec - do zwycięstwa!**

Antonina TARASOWA.

Augusta Kochanowska – znana i nieznaną

WYDAJE SIĘ, ŻE NA TEMAT TEJ niezwyklej, tajemniczej osobowości artystycznej napisano i opublikowano wystarczająco dużo różnorodnych materiałów. Wyłania się z nich ciekawa, hojnie utalentowana kobieta, która odcisnęła wyraźny ślad w kulturze regionu. Ale pomimo dobrej znajomości przez badaczy głównych wydarzeń z jej życia i twórczości, można zaobserwować pewne nieporozumienia.

Tak, były pytania o datę i miejsce urodzenia Augusty. Do mniej więcej lat 80-tych niektóre publikacje podawały rok urodzenia jako 1863, a miejsce urodzenia jako Kimpolung (południowa Bukowina, obecnie Rumunia). W innych artykułach wymieniany był rok 1866. Ten błąd pojawił się prawdopodobnie w związku z Olgą Kobylańską, z którą artystkę łączyły więzi przyjaźni przez wiele lat. Ponieważ rokiem urodzenia Olgi Kobylańskiej był rok 1863, w jednym z artykułów wspomniano, że Augusta Kochanowska jest jej przyjaciółką i w tym samym wieku. Chociaż sama pisarka wspominała, że Augusta Kochanowska jest trochę młodszą od niej, kwestia daty urodzenia dla autorki tego artykułu stała się jasna, gdy w regionalnym archiwum państwowym odnaleziono zaświadczenie Augusty Kochanowskiej, w którym zaznaczono, że urodziła się 6 lipca 1868 r. w Czerniowcach.

Artykuł polskiego badacza Tadeusza Trajdosa „Gasnący ślad. O zapomnianej malarce polskiej z Czerniowiec”, opublikowany w czasopiśmie „PLAJ” w 2014 roku, stał się cennym źródłem do opracowania życia i twórczości artystki. Autora interesowały przede wszystkim dane biograficzne Kochanowskiej i jej rodziny. Powszechnie wiadomo, że Józef Kochanowski pochodził z polskiej rodziny wywodzącej się z Galicji. Urodził się w 1832 roku w Czerniowcach. Uczęszczał do gimnazjum, gdzie nauczano w języku łacińskim i niemieckim. Ożenił się w 1860 r., a później otrzymał posadę w Sadagórze, która wówczas była uważana za odrębne miasto. Właśnie tam urodziła się przyszła artystka.

W 1870 r. pan Kochanowski wraz z rodziną przeniósł się do Kimpolung, gdzie otrzymał stanowisko naczelnika okręgu, które piastował przez długi czas. W 1885 wrócił do Czerniowiec z żoną, córkami Augustą i Jadwigą i pracował jako radca stanu w sejmiku bukowińskim. Rodzina zamieszkała na ulicy Nowy Świat (obecnie ul. Szewczenki 41). Ojciec Augusty zmarł w 1892 roku i został pochowany na centralnym cmentarzu miejskim. Zachował się pomnik w kształcie obelisku. W tym grobowcu pochowana jest także matka artystki Wiktoria, która znacznie przeżyła nie tylko męża, ale także córkę i zmarła w 1928 roku w szacowanym wieku 88 lat. Wiadomo, że pochodziła z rodziny Szrytchicki i była katoliczką.

Duży wpływ na artystkę miała Olga Kobylańska, z którą Augustą zaprzyjaźniła się w młodości i komunikowała przez całe życie. W Kimpolungu, gdzie dziewczyny się spotykały, powstało stowarzyszenie podobnie myślących ludzi, założycielką którego była Olga Kobylańska. Do niego weszły siostry Kochanowskie, bracia Okuniewscy, córki pisarza Mykoły Ustjanowicza. Młodzi spędzali wieczory literackie czytając wiersze i prozę, odbywała długie spaceru po górach, gdzie obserwowata życie Hucutów, wykonywała szkice typów chłopskich i górskich pejzaży. Zajęcia te bardzo pozytywnie wpłynęły na przyszłą artystkę i ukształtowały jej osobowość. Utalentowana od urodzenia dziewczyna poważnie zainteresowała się rysunkiem w tamtych latach i postanowiła zostać malarką. Podczas górskich wypraw spisała wrażenia ze spotkań z chłopami, które później przybrały formę artykułów etnograficznych.

Wraz z przeprowadzką do Czerniowiec (1885) dojrzewała w dziewczynie chęć studiowania sztuki. Tu w 1888 odwiedziła pracownię słynnego polskiego artysty Tadeusza Sulimy von Popel, który zorganizował w Czerniowcach wystawę polskich malarzy, a w 1892 wystawę indywidualną. Artysta odcisnął także ślad teatralną w Domu Polskim (budynek nie zachował się). W ciągu tych lat Augusta miała okazję zapoznać się z twórczością polskich artystów - Henryka Makarewicza, Henryka Semiradzkiego, Józefa Brandta, Piotra Stachewicza i innych. Podziwiała także twórczość monachijskich artystów.

Edukację malarską Kochanowska kontynuowała w Wiedniu (1894-1899),



Tablica pamiątkowa na domu w Czerniowcach, w którym mieszkała A. Kochanowska, dziś - ul. Szewczenki 41

gdzie studiowała w pracowni Akademii Sztuk Pięknych. Badaczka sztuki Bukowiny, Tetiana Dugajewa, ma inne zdanie na temat wykształcenia Kochanowskiej. Wiadomo, że w Austro-Węgrzech, podobnie jak w innych państwach tego okresu, kobiety nie były przyjmowane do akademii. Dotyczyło to takich malarzek, jak Olena Kulczycka, Zofia Albinowska oraz in.

Wiedeńska Szkoła Sztuk Użytkowych była ucieleśnieniem idei wiedeńskiej secesji. Następnie cechy te pojawiły się w twórczości Augusty Kochanowskiej, zwłaszcza w grafikach, ilustracjach i pocztówkach. Znajomiwsi się ze sztuką francuską, przede wszystkim impresjonizmem, pozostała wobec niej obojętna, jednak nie omijała postimpresjonizmu. Po studiach wróciła do życia kulturalnego regionu. Brała udział w wieczorach literackich i artystycznych, wystawach w mieście i poza nim. Artystka utrzymywała kontakt z Lwowskim Towarzystwem Sztuk Pięknych, wysyłała własne prace na wystawy. W 1912 wstąpiła do Towarzystwa Miłośników Sztuki w Czerniowcach. Pracowała jako członek jury wielu wystaw. Można się o tym dowiedzieć z katalogów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Czerniowcach.

Znaczącym wydarzeniem w życiu Kochanowskiej był udział w międzynarodowej wystawie sztuki w

Wiedniu w 1910 roku. Jest na to wiele dowodów, w szczególności świadectwo E. Panczuka (archiwum Muzeum Pamięci Literackiej O. Kobylańskiej). Na wystawie Augusta przedstawiła pejzaże „Prawosławna Bukowina”, ilustracje o treści etnograficznej „Ludowe ozdoby Bukowiny” i „Strij zamiskyi” („Dzieci chłopska”). Za udział w wystawie artystka otrzymała dyplom, którego oryginał znajduje się w zbiorach miejscowego muzeum historycznego oraz nagrodę w postaci złotej broszki z rąk arcyksięcia Karola Franciszka Józefa.

Twórczość artystki jest różnorodna. Oprócz prac artystycznych pozostawiła po sobie kilka artykułów etnograficznych opublikowanych w austriackim czasopiśmie etnograficznym. W artykułach malarka umiejętnie przedstawiała życie i styl życia Hucutów, ich wygląd, ludowe legendy, opisywała przyrodę. Wydaje się, że była w tym szczególnie dobra. Augusta została także obdarzona darem twórczości literackiej. W młodości pisała utwory prozą. Zachowały się tytuły niektórych jej powieści. Według badań osobistych E. Panczuka były to wrażenia i refleksje z podróży do Karpat oraz emocje ze spotkań z Hucułami.

Pogłębione poznanie życia utalentowanej artystki, badania źródeł archiwalnych stopniowo ujawniało nowe informacje. W szczególności znawczynie sztuki Tetiana Dugayeva szukała w Internecie informacji o publikacji książki Olgi Kobylańskiej „Małe powieści rosyjskie” z ilustracjami Kochanowskiej (Minden, Niemcy, 1901). Znalazła również reprodukcje dzieł Augusty, które zostały sprzedane na aukcji w Sotheby's w Londynie w 2002 roku. Są to „Ulica Łódzka” (właściwie budynek administracyjny, obecnie uniwersytet w Czerniowcach), „Pałac Metropolity”, „Widok Krakowa” (właściwie panorama Czerniowiec). Sprzedaż prac malarki na aukcjach świadczy o wysokim profesjonalnym poziomie jej twórczości i międzynarodowym uznaniu.

Nowością w badaniu życia i twórczości Kochanowskiej było także otwarcie własnego archiwum artystki, które znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Sztuki i Literatury w Kijowie. Zawiera kilkaset prac, rękopisy monologów lirycznych, szkice literackie, zdjęcia i listy z rodzinnego archiwum. Materiały te, przekazane w latach 60. przez E. Panczuka, do niedawna były nieznaną opinią publicznej. Kiedy centralne archiwum - Muzeum Państwowe wydało przewodnik, można było zobaczyć spis materiałów przechowywanych w tej instytucji.

Kolejnym mało zbadanym, ale ciekawym faktem z biografii artystki

jest jej pobyt w Polsce w ostatnich latach życia. Polski badacz T. Trajdosa próbował wyjaśnić tę stronę. Interesował go powód wyjazdu artystki z Czerniowiec. Co więcej, jej życie na początku lat dwudziestych było stabilne, znalazła swoje miejsce w życiu kulturalnym naszego miasta, stała się znana nie tylko w Czerniowcach, ale także poza jego granicami. Trudno zrozumieć, dlaczego artystka wyjechała do Torunia, gdzie nie miała krewnych, pozostawiając starą matkę w Czerniowcach.

Wersja o tym, że Augusta wyjechała ze swoją siostrą, nie jest potwierdzona. Ponadto przez kilka lat mieszkania w



Zdjęcie zostało zrobione w Czerniowcach w 1888 roku.

Toruniu Augusta nie pracowała twórczo, nie brała udziału w wystawach, nie pozostawiła po sobie dzieł artystycznych. Być może w tym czasie była poważnie chora. Ponieważ nie miała stałego dochodu, ostatni okres życia spędziła w instytucji diakonis, czyli szpitalu dla ubogich, który funkcjonował przy klasztorze. Jednak z aktu zgonu, którego odpis muzeum otrzymało z Polski, wynika, że zmarła w wieku 43 lat, choć miała wówczas 59. Być może była w nieadekwatnym stanie i nie potrafiła obiektywnie ocenić rzeczywistości. Świadczy o tym diagnoza w akcie zgonu - udar mózgu, czyli udar.

W prasie nie było publikacji o śmierci Augusty Kochanowskiej. Nie ma też dowodów tego, że jej siostra Jadwiga przebywała w Polsce. Zachował się jedynie adres ostatniego miejsca zamieszkania artystki w Toruniu - ul. Bydgoska 60. Była to dzielnica mieszkaniowa zamożnych kupców i artystów, zabudowana z przełomu XIX i XX wieku. Malarka została pochowana na cmentarzu parafialnym św. Jerzego.

Olena HUŻWA.

„Ołówkiem, pędzlem i piórem”

POD TĄ NAZWĄ Czerniowieckie Muzeum Krajoznawcze gościło salon artystyczny, poświęcony 155. rocznicy urodzin utalentowanej bukowińskiej artystki Augusty Kochanowskiej.

Organizatorka imprezy, kierownik działu nowej historii, Oksana DRAGOMYRETSKA, na tle fotografii ówczesnych Czerniowiec ciekawie i fachowo opowiedziała o życiu i twórczości pierwszej malarki w regionie, która poszukiwała i znalazła inspirację w naturze regionu, w życiu ludzi, w epoce, w której dorastała, w świecie, który ją otaczał i sprawzał jej charakter...

AUGUSTA KOCHANOWSKA urodziła się 6 lipca 1868 roku w miejscowości Sadagóra koło Czerniowiec. Jej ojciec, Józef Kochanowski, katolik, pochodził z polskiej rodziny wywodzącej się z Galicji. A w 1870 r. wraz z rodziną przeniósł się do Kimpolung, gdzie otrzymał stanowisko starosty okręgu. To właśnie w tym rumuńskim miasteczku mała Gusta poznała starszą o kilka lat Olgę Kobylańską. I ta dziecięca przyjaźń przerodziła się później we wspólną, a raczej równoległą drogę twórczą obu młodych pań - od niewinnej zabawy w przyrodzie do świadomego jej rozumienia, co później rozwinęło się w powieści i obrazy obu artystek.

W 1885 r. Kochanowsky wrócił do Czerniowiec, gdzie ojciec otrzymał stanowisko radnego stanu przy sejmiku bukowińskim. Rodzina zamieszkała na ulicy Nowy Świat (obecnie ul. Szewczenki 41). Tu w młodości Augusta zbliżyła się do Olgi Kobylańskiej, która miała na nią ważny wpływ. One wspominały razem Kimpolung, gdzie dziewczyny przyjaźniły się z braćmi Okuniewskimi i córkami pisarza Mykoły Ustjanowicza.

Młodzię spędzali wieczory literackie, czytając wiersze i prozę współczesnych autorów, odbywała długie spaceru po górach, gdzie obserwowata życie Hucutów, wykonywała szkice typów chłopskich i górskich pejzaży. Te zajęcia pozytywnie wpłynęły na nich obojga, ukształtowały ich osobowości. Nie dziwnego, że utalentowana Gusta w tamtych latach poważnie zainteresowała się rysunkiem i postanowiła zostać artystką. Podczas górskich wypraw spisała wrażenia ze spotkań z chłopami, które później przybrały formę artykułów etnograficznych.

W Czerniowcach pragnienie dziewczyny, by nauczyć się rysować, dojrzało zawodowo. Tutaj w 1888 roku odwiedziła pracownię słynnego polskiego artysty Tadeusza Sulimy von Popel, który zorganizował w Czerniowcach wystawę polskich artystów. Nawiasem mówiąc, artysta ten dekorował salę teatralną w Domu Polskim. W ciągu tych lat Augusta miała okazję zapoznać się z twórczością polskich artystów, podziwiała twórczość monachijskich artystów.

Edukację artystyczną Kochanowska kontynuowała w Wiedniu (1894-1899). Badaczka sztuki bukowińskiej Tetiana Dugajewa uważa, że skoro w Austro-Węgrzech, podobnie jak w innych państwach tego okresu, kobiety nie były przyjmowane do akademii sztuk pięknych, jedyną właściwą placówką edukacyjną, w której nie przestrzegano tej zasady, była Szkoła Sztuk Użytkowych w Wiedniu. Tutaj przyszła malarka kształciła się w klasie słynnego austriackiego malarza, profesora Franza von Maga.

W salonie artystycznym muzeum Oksana Dragomyrecka zaprezentowała dyplom ukończenia przez Augustę Kochanowską wiedeńskiej Szkoły Sztuk Użytkowych, będącej wówczas ucieleśnieniem idei modernizmu. Następnie cechy te ujawniły się w twórczości artystki, zwłaszcza w grafikach, ilustracjach i pocztówkach. Po powrocie na Bukowinę brała udział w wieczorach literackich i artystycznych, wystawach w mieście i poza nim, wysyłała własne prace na różne wystawy. Pisała ołówkiem, węglem, pastelami, akwarełami, techniką mieszaną, a także olejem. Na szczególną uwagę zasługują obrazy A. Kochanowskiej „Portret ojca” i „AK”, rysunki rodzajów.

W 1912 Kochanowska wstąpiła do Towarzystwa Miłośników Sztuki w Czerniowcach, zasiadała w jury wielu wystaw. Znaczącym wydarzeniem w jej życiu był udział w międzynarodowej wystawie sztuki w Wiedniu w 1910 roku, na którą Augusta



Augusta Kochanowska. Mюнхен, początek XX st.

zgłosiła pejzaże „Cerkiew na Bukowinie”, ilustracje o treści etnograficznej „Ludowe ozdoby Bukowiny” i „Strij zamiskyi” („Stroje chłopskie”). Za udział w tej wystawie artystka otrzymała dyplom, którego oryginał znajduje się w zbiorach miejscowego muzeum krajoznawczego oraz nagrodę w postaci złotej broszki z rąk arcyksięcia Karola Franciszka Józefa. Kochanowska była pierwszą ilustratorką opowiadań O. Kobylańskiej „Natura”, „Bitwa”, „Niekulturalna”, „Melancholijny walc”, a także opowiadania „Petria i Dowbuszczuk” I. Franki.

Znawca sztuki Tetiana Dugayeva znalazła reprodukcje dzieł Augusty wystawione na aukcji Sotheby's w Londynie w 2002 roku. Są to „Ulica Łódzka” (właściwie budynek administracyjny), „Pałac Metropolity” (obecnie uniwersytet w Czerniowcach), „Widok na Kraków” (właściwie panorama Czerniowiec). Sprzedaż prac artystki na aukcjach świadczy o wysokim profesjonalnym poziomie jej twórczości i międzynarodowym uznaniu. Ogólnie rzecz biorąc, twórczość artystyczna Kochanowskiej odzwierciedla trendy w rozwoju kultury europejskiej końca XIX i początku XX wieku.



Hucul. Koniec XIX w.

Interesujące były fragmenty referencyjne pracowników regionalnego archiwum państwowego. Na przykład Mykoła Rubaneć powiedział, że interesuje się twórczością Kochanowskiej, ponieważ w jego rodzinie krąży legenda, że ona malowała portret jego prababki w strojach ludowych. Ale ponieważ ten strój był jaskrawo zabarwiony, a malarka przedstawiła go graficznie, prababci nie podobał się szkic i oczywiście nie został on zachowany. Jednak Mykoła Wasylowycz badając twórczość artystki i przyniósł do salonu muzeum książkę „Na długim polu” Iwana Romaniuka, ucznia Juliana Kobylańskiego, który pamięta wieś Muguczany (obecnie Mychajówka) w rejonie Głęboka, gdzie odwiedził swojego nauczyciela, tam często bywały córki Mikulicza - Emilia i Karolina, i gdzie, jego zdaniem, latem Kochanowska wypoczywała. W końcu jej ostatnim dziełem twórczym był obraz „Świecenia kapłańskie w Mguuczany”.

A Maria Gucu przywoziła całą serię dokumentów archiwalnych z życia rodziny Kochanowskich, a nawet oświadczenie do rządu napisane własnoręcznie przez Augustę o rzadzie o przyznaniu jej stypendium artystycznego.



Dyplom ukończenia studiów w Wiedniu.

Rząd pozytywnie rozpatrzył jej prośbę i zarekomendował przekazanie artystce 800 koron z budżetu państwa, ale zasugerował, aby władze lokalne zapłaciły połowę. Nie wiadomo, czy dostała ona drugą połowę.

W 1910 roku Kochanowska zaprezentowała cztery pejzaże na pierwszej międzynarodowej wystawie myśliwskiej w Wiedniu, co przyciągnęło uwagę cesarza. Następnie otrzymała pocztą od międzynarodowego jury dyplom uczestnika tej wystawy, który jest przechowywany w funduszach Muzeum Historii Obwodu w Czerniowcach. Nawiasem mówiąc, tę wystawę w stolicy Austrii odwiedziła również Olga Kobylańska, która przywoziła stamtąd swojeju ojcu, który był zapalonym myśliwym, odpowiednią odznakę.

Uznanie dla pracy Augusty Kochanowskiej zaowocowało przyznaniem jej stypendium Ministerstwa Kultury i Oświecenia oraz Magistratu Czerniowiec na pogłębienie wiedzy z zakresu restauracji fresków. Następnie słynna malarka odnowiła obrazy w klasztorze Putna na południowej Bukowinie (obecnie Rumunia).

Yulia Mykosyanychyk, starszy pracownik naukowy Muzeum Literatury i Pamięci Olgi Kobylańskiej, wygłosiła niezwykle wymowne przemówienie. Opowiedziała o ciekawych momentach związku artystek, o ich korespondencji, która trwała przez całe życie, kiedy los niósł ich do różnych miast i krajów, a także o setkach prac artystki, rękopisach monologów lirycznych, szkicach literackich, zdjęciach i listach, które są przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Sztuki i Literatury w Kijowie. Bratanek Olgi Kobylańskiej, E. Panchuk przywoził te materiały do stolicy w latach 60. XX wieku.

Muzeum O. Kobylańskiej przechowuje również część twórczości A. Kochanowskiej - szkice, rysunki węglem, ilustracje w technice rips, pastelowy portret pisarki.



Portret Olgi Kobylańskiej. 1927 r.

Wszak dziesiątki lat przyjaźni obu artystek łączyły O. Kobylańską i A. Kochanowską, potoczyły ich wspólny podwójny i zrozumienie piękna natury, to samo pragnienie utrwalenia na papierze tego, co widziały i czuły. Tylko Kobylańska torowała drogę do literatury - umiejętnie malując słowami, a Kochanowska wzięła do tego narzędzia sztuki.

Mają zbadanym, ale ciekawym faktem z biografii Kochanowskiej jest jej pobyt w Polsce w ostatnich latach życia - zauważyła kierownik Działu Sztuk Pięknych Czerniowieckiego Muzeum Sztuki Olena Guzwa. Trudno zrozumieć, dlaczego artystka wyjechała do Torunia, gdzie nie miała krewnych i przez kilka lat tam mieszkających nie pracowała, nie brała udziału w wystawach, nie pozostawiła po sobie pracy artystycznej. Prawdopodobnie w tym czasie była poważnie chora. Ponieważ nie miała stałego dochodu,

ostatni okres życia spędziła w instytucji diakonis, czyli szpitalu dla ubogich, który funkcjonował przy klasztorze. Jednak akt zgonu, którego kopię muzeum otrzymało z Polski, stwierdza, że zmarła w wieku 43 lat, choć miała wtedy 59. Być może była w nieadekwatnym stanie i nie mogła obiektywnie ocenić rzeczywistości, bo diagnoza w akcie zgonu - udar mózgu, czyli udar.

W imieniu Polonii regionu przewodniczącą Regionalnego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, docent CZNU Władysław Strutyński podziękował organizatorom i uczestnikom tak pouczającej imprezy artystycznej za wspaniałe badania i poszukiwania pracy, dla uczczenia pamięci naszej utalentowanej rodaczki - znanej w świecie, a czasem nam nieznaną Augusty Kochanowskiej.

Minornym akcentem wydarzenia był występ Jaryny Wyszpińskiej, docenta Katedry Muzyki CZNU, która opowiedziała o twórczości ówczesnego kompozytora Konstantego von Buchenthala (Dobrowskiego, którego ojciec Teodor był właścicielem wsi Dobryniowce). Nawiasem mówiąc, dzieła tego kompozytora, który stworzył ponad 800 utworów muzycznych, odkrył mistrz Bukowiny, pianista, kompozytor, koncertmistrz i pedagog, Zasłużony Artysta Ukrainy, zdobywca Złotego Medalu UNESCO i tytułu „Złote Imię kultury światowej” Jozef Elgsser.

Pani Jaryna zagrała na fortepianie opus Buchenthala „Pamięć Beregometa” i walca Chopina. I od razu w wyobraźni obecnych pojawiły się dwie młode panienki z Czerniowiec w szlachetnych strojach i kapeluszkach, spacerujące po szmaragdowych lasach, cieszące się niesamowitym pięknem kraju bukowego, a potem ta niezwykła przyroda stała się tematem ich twórczości.

Antonina TARASOWA.

„Rezydencja metropolitów bukowińskich. Czerniowce”. 1890 p.

Важливо працювати з носіями мови

У Чернівецькому національному університеті імені Юрія Федьковича відбулася літня практика студентів II та III курсів кафедри міжнародних відносин та суспільних комунікацій

ЩОРІЧНО СТУДЕНТИ 2-го курсу, згідно навчального плану підготовки фахівців першого рівня вищої освіти за ступенем бакалавра, проходять практику у літній школі мови і культури. Студенти 3-го курсу відповідно виконували програму маршрутно-практики у Польщі та Румунії. Для більш поглибленого освоєння регіональних мов – польської та румунської – до пандемії вони виїжджали до цих країн, і тепер під час війни практика відбувається в Чернівцях з наступним її захистом.

Групою студентів, які вивчають румунську мову, керувала доцент Любов Мельничук, а з тими, хто вчить польську, працював доцент Владислав Струтинський.

Маршрутна практика для частини студентів, які вивчають румунську мову, тривала у червні ц.р.. Студенти відвідали старовинні, знамениті та мальовничі локації та пам'ятки Румунії. Тур розпочався з двох місць із заворужуючими пейзажами та вкрай вражаючим видом, а саме це були Castelul Peleş în oraşul Sinaia și Castelul Cantacuzino în oraşul Buşteni. Наступним етапом подорожі було Transfăgăraşan DN7C. Далі, відвідали Castelul Bran în Pasul Bran-Rucăr. І останній наш день включав відвідування трьох ключових місцин – Sighişoara, Salina Turda și Cluj-Napoca.

Студенти, які вивчають польську мову, мали можливість поспілкуватись із ви-



і практичних занять ми прослухали з великим інтересом. Окрім удосконалення польської мови ми отримали можливість познайомитись із методами розробки різних проєктів з проблем євроінтеграції та загального розвитку, з наступним їх захистом. Зокрема пані Христина запропонувала нашим студентам розробити та презентувати власні міні-проєкти щодо підтримки та збереження української культури закордоном, особливо в такий непростий час.

Пані Серафима ділилась

отримати цінні поради, а й неодноразово взяти участь у створенні та презентації власних міні-проєктів та розробки детальних планів, після яких отримували конструктивну критику та проводили дискусії щодо їх реалізації.

Захищали ми свої проєкти польською мовою. Студенти, в майбутньому потенційні дипломати та аналітики, отримали гарні знання та нагоду зустрітись з професіоналами в сфері євроінтеграції, за що щиро вдячні нашим польським колегам та керівнику практики,



кладачами з Кракова. Цьогоріч, реалізуючи Угоду про співробітництво між нашим університетом та Академією Ігнатіанум у Кракові студенти 2 та 3 курсів отримали чудову можливість пройти практику в літній школі лідерів євроінтеграції, яку провели викладачі з Кракова – Станіслав Альвасяк (керівник), Серафима Шахова та Христина Потапенко. 6 днів змістовних щоденних лекцій

своїм досвідом із мотивації та заохоченню студентів до саморозвитку, особливо тієї молоді, яка наразі перебуває закордоном. Наголошувалося на важливості створення усіх необхідних умов для їх подальшого майбутнього саме в Україні.

На лекціях пана Станіслава, які, до речі, він проводив винятково польською мовою, ми мали можливість не тільки

заступнику декана факультету історії, політології та міжнародних відносин із міжнародного співробітництва доцентів Владиславу Струтинському. На його прохання студенти висловили свої враження щодо зустрічі з польськими викладачами з Академії Ігнатіанум у Кракові:

Максим Гук, гр. 205. Дякую літній школі за все. За можливість покращити польську мову та попрацювати над створенням цікавих і корисних проєктів і, безумовно, за смачні щоденні обіди у ресторані «Київ».

Єлизавета Наврата, гр. 206. Надзвичайно вражена професіоналізмом та доброзичливістю спікерів-викладачів із Кракова, їхнім умінням надихнути та заохотити студентів до розвитку та практичного втілення різноманітних ідей, проєктів у такий непростий час для української молоді. Dziękuję!

Наталія Ковцун, гр. 304. Літня

школа від самого початку, завдяки нашим польським викладачам, навчила нас вести дискусії, відстоювати свої проєкти, які ми спільно з ними розробляли. Dziękuję naszym organizatorom praktyki i wykładowcom z Krakowa!

Яна Самборська, гр. 205. Дякую кафедрі, заступнику декана доценту Владиславу Струтинському за запрошення викладачів із Кракова. Їхні лекції дали мені можливість покращити польську мову, попрацювати в групах над цікавими проєктами. Ще раз дякую за незабутні враження та за смачні обіди!

Ірина Бондаренко, гр. 305. Під час літньої практики отримала досвід спілкування з носіями польської мови. Адже це так важливо поговорити з тимиб для кого ця мова рідна. Рівень польської мови покращили ще й завдяки захисту про-

ектів саме польською... Dziękuję za tak pięknie organizowaną praktykę.

Христина Луців, гр. 206. Щиро дякую організаторам мовної літньої практики. Цей курс перевершив всі мої сподівання. Досвідчені викладачі з Кракова завжди були налаштовані на постійну допомогу в розробці міні-проєктів. Наша мовна практика продовжувалася й за смачними обідами.

Дякую!

Христина Прохницька, **Каріна Вільчак**, **Анна Підвашецька**, гр. 204; **Єлизавета Цвіненко**, гр. 205; **Ангеліна Майданська**,

Юлія Безушко, **Ірина Шевчик**, гр. 206. Літня школа дала нам можливість практикувати польську мову з її носіями, викладачами з Кракова. Проєкт, запропонований паном Станіславом Альвасяком, «Літня школа лідерів євроінтеграції», був цікавим і корисним саме для студентів кафедри міжнародних відносин та суспільних комунікацій. Важливо зауважити, що реалізація спільного проєкту з нашим факультетом «Літня школа лідерів євроінтеграції» стала можливою після отримання паном Альвасяком гранту від Fundacji Ignatianum z partnerami Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności oraz Fundacji „Edukacja dla Demokracji”

Найбільше нам сподобалось працювати у групах над проєктами з наступною їх презентацією та захистом польською мовою. Ми отримали велику кількість позитивних емоцій та маємо тепер нових друзів. Система онлайн, на жаль, все більше роз'єднує нас. Проєкт, розроблений під керівництвом Станіслава Альвасяка, був дійсно ефективним і корисним для нас. Dziękujemy naszym organizatorom praktyki i wykładowcom z Krakowa!

Інформацію підготували студенти Єлизавета НАВРАТА та Надія САРАФІНЧАН.

Співробітництво продовжується...

ПІД ЧАС ОДНОГО зі службових відряджень нещодавно у Кракові зустрівся у Польській резиденції Ордену Єзуїтів з отцем **Ярославом ПАШИНСЬКИМ** - керівником програм допомоги Україні з боку Ордену та **ксьондзом Кшиштофом ХОМОЮ**, викладачем філософії і освіти Академія Ignatianum, який певний час був у Чернівцях, прочитав студентам факультету історії, політології та міжнародних відносин цікаві лекції з історії середньовіччя.

Говорили про допомогу Україні, подякував за ініціативу щодо створення центру діалогу та духовності Spase of Hope у Чернівцях, який, на думку колеги, продовжить спільну працю за справедливого миру. Розповів про наші можливості на Буковині щодо допомоги вимушеним переселенцям.

Передав також радо вісточку від нашої польської місцевої громади та примірники газет "Gazeta Polska Bukowiny", від редакції та голови обласного Товариства польської культури імені Адама Міцкевича доцента Владислава Струтинського. У планах польських колег нові візити до Чернівців та викладання курсів й обмін студентами в рамках взаємодії з Чернівецьким національним університетом імені Юрія Федьковича, подальшої співпраці з факультетом історії, політології та міжнародних відносин.

У добрий час! Україна переможе!

Михайло ПАВЛЮК, заступник голови Чернівецької обласної Ради.





Serdeczne gratulacje



W dniach 29 czerwca – 2 lipca prezes Związku Polaków w Rumunii, poseł Gerwazy Longher i ks. dr Stanisław Jan Kucharek, kapelan Polaków z diecezji Jassy i proboszcz parafii w Nowym Sokońcu uczestniczyli w VI Światowym Zjeździe Polonii i Polaków za Granicą.

Podczas Zjazdu Związków Polaków w Rumunii, reprezentowany przez swojego prezesa Gerwazego Longhera, został uhonorowany Odznaką Honorową za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą, nadaną przez premiera Mateusza Morawieckiego. Serdeczne gratulacje Panie Prezesie!

Stoneczny lipcowy dzień przyniósł wieloletniej członkini Zarządu Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza

Walentynie Kmieć

65. Rocznicę urodzin.

Z tej okazji życzymy Pani mnóstwa radości, spełnienia najskrytszych marzeń na kolejne lata życia, przepelnione zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz

wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu. A jeszcze do tego: *słońca na niebie, smaku, zapachu w codziennym chlebie, ptaków, motyli i chwil radosnych, a w sercu zawsze zielonej wiosny. Sto lat!*

Zarząd Główny TPK im. A. Mickiewicza, Redakcja «Gazety Polskiej Bukowiny».



WAKACJE - to nie tylko czas wypoczynku, ale możliwość pogłębić swoje życie duchowe przez różne rekolekcje, spotkania, pielgrzymki. Już tradycyjnie w naszej Lwowskiej diecezji od 4 do 8 lipca odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolszowieckiej. Z różnych stron Diecezji ludzie szli by powierzyć opiece Matki Bożej swoje intencje. Również grupa parafian z Bazyliki Podwyższenia Krzyża Świętego dołączyła do tych, co kroczyli ze Śniatynia. Wszystkie swoje modlitwy, trudy, niewygody drogi, cierpienia ofiarowywali nie tylko w swoich osobistych intencjach, ale przede wszystkim błagali o pokój, zakończenie wojny, bezpieczeństwo, odrodzenie kraju oraz za tych wszystkich, którzy podtrzymują nasz naród w ten czas doświadczeń.



У ЧЕРНІВЕЦЬКОМУ ДЗО № 25 «Малюк» відбулося свято «Ми – діти України», в якому взяли участь випускники дитячого садка. Вони, опанувавши протягом кількох років в ігровій формі потрібні для подальшого навчання навички, вже з 1 вересня сядуть за шкільні парти.

Сонячного дня на подвір'ї дитячого садка випускники охоче демонстрували свої здібності у музичних та хореографічних номерах, які з ними підготували музичний керівник Лілія ПИНДИК та вихователька Рита МАКУХ. Вони побажали своїм вихованцям успіхів у країні Знать.

Знайшли пам'ятки різних історичних епох

Срібний значок на військовий головний убір, монети різних періодів, набій з австрійських гвинтівків, уламки церковного начиння. Це перелік того, що знайшли місцеві дослідники під час огляду території костюлу Найсвятішого Серця Ісуса.

КОСТЮЛ ЄЗУЇТІВ – це пам'ятка неоготичної архітектури кінця 19-го століття. Його споруджували впродовж трьох років, а освятили сьомого червня 1891 року. З 2010 року храм належить релігійній громаді римокатолицької церкви.

Зараз на території костелу тривають земляні роботи. Цим скористалася група істориків-ентузіастів, попросивши у настоятеля дозвіл на обмеження ділянки. І хоча фахівці працювали лише дві години, все ж знайшли чимало цікавого.

– Ми здійснювали поверхневий археологічний огляд території за допомогою металодетектора. При цьому глибоко не копали, щонайбільше на п'ять сантиметрів. Працюємо там, де вже ведуться якісь земляні роботи, і завдяки цьому ті нижні культурні шари, де можуть зберігатися певні артефакти, піднімаються нагору. А вже на основі результатів наших обстежень можуть проводитися повноцінні розкопки, – пояснює історик, журналіст Юрій Чорней. – На-

трапили на кілька австрійських гільз. Вочевидь, це пов'язано з тим, що на території собору перепоховували польських солдатів, які загинули під час Першої світової війни. Можливо, тоді щось загубили.

Та найцікавіша знахідка – знак на кепі періоду Першої світової війни, або, як його називали німецькою, каппенабцайхен. Він виготовлений у вигляді хрестика. Посередині – зображення у профіль імператора Австро-Угорщини Франца Йозефа I і німецького кайзера Вільгельма II як його союзника. Зверху над ними – корона, а на нижньому ramenі – 1914 рік.

«За австрійською традицією, на військовій уніформі все регламентувалося: на піджаках нічого зайвого не можна було носити, – зауважує доктор історичних наук, професор ЧНУ Сергій Пивоваров. – Єдиний виріб уніформи, де можна було вчепити щось своє, – це кепі, тобто головний убір. І саме на кепі австрійські солдати вішали різні знаки. У деякого їх могло бути 20-30. Усього відомо близько



двох тисяч таких каппенабцайхенів. Вони були різні. Одні патріотичні, які закликали до боротьби з ворогом. Інші – пропагандистські, що зображували ведмедя з гвинтівкою (тобто Російську імперію), якого колов австрійський солдат. Також були полкові знаки. Є дуже гарний каппенабцайхен, присвячений австрійському військовому діячеві Едвардові фон Фішеру, який обороняв Буковину від російських загарбників. Дуже показово те, що цей знак знайдено біля костелу. Адже там правила богослужіння для солдатів католицького віросповідання, які були в австрійській армії, насамперед поляків. Багато польських солдатів, які загинули у війні, поховані на території костелу. Те, що знак – із чистого срібла, може свідчити про те, що він належав офіцерові. Для простих солдатів їх

виготовляли з дешевого металу».

Цікавими є і знайдені монети: одна – австрійська та два філери – угорські розмінні монети, що були у користуванні з 1892 року. Оскільки саме в цей період будувався костюл, історики припускають, що їх загубив хтось із будівельників. Знайшли також кілька радянських, українських і навіть сучасну білоруську монету, вочевидь, загублену туристами.

Серед уламків церковного начиння – зламаний свічник та інше.

«Здається, ніби знахідки не надто значні. Проте вони додають штрих до історії костелу, всього міста. І стають черговим нагадуванням чернівчанам: не викидайте все, що знайдете. Краще передайте в музей, завдяки чому, можливо, вдасться отримати якусь нову історичну інформацію, – каже Сергій Пивоваров. – Ці речі демонструють, що наше місто завжди було налаштоване патріотично. Той же виявлений каппенабцайхен показує, що місцеві жителі вірили у перемогу над ворогом. Його згуба, мабуть, була незначною втратою для власника, однак для нас це цінний свідок тогочасних подій. Результати



обстежень показали, що наші прогнози виявилися правильними: вся чернівецька земля дихає історією, і ми по ній ходимо. Тут скрізь можна навіть випадково натрапити на знахідки різних епох».

Загалом на території костелу Найсвятішого Серця Ісуса знайшли 20 предметів. Усі вони описані й передані до краєзнавчого музею. Після вивчення їх додадуть до музейних експозицій.

Група пошуківців складалася з професійних істориків. Дослідників було п'ятеро, серед них – доктори та кандидати наук. Це фахівці своєї справи. Їхня діяльність спрямована на те, щоби показати, що всі пам'ятки треба обов'язково охороняти й роботи здійснювати тільки за участю фахівців.

Підготувала Яніна ЖУКОВСЬКА.
Фото надані Сергієм ПИВОВАРОВИМ.

KONDOLENCJE

„W daleką podróż zabrał
Cię Bóg.
Jedną nadzieję Nam dając,
że kiedyś przekroczą,
też Niebios próg,
ci, którzy tutaj w bólu zostają...”

Z OGROMNYM smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
†**MAKSYMILIANA KAŁUSKIEGO**
syna Tomasa i Reginy Kałuskich.
Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami.
Wciąż nie możemy się pogodzić z tak szybkim odejściem tego wspaniałego, młodego człowieka.

Maksymilian był wyjątkowym chłopcem, pełnym niespożytej energii.
Śmierć Maksymiliana jest dla nas ciosem.

Wobec ciosu, który spadł na rodziców Tomasza i Reginę, niełatwo znaleźć słowa otuchy.

W dniach żałoby łączymy się w bólu z rodziną. Możemy jedynie życzyć sił do zniesienia tego smutku, który tylko czas może złagodzić.

Rodzinie i bliskim wyrazy współczucia i żalu składają
Władysław STRUTYŃSKI,
Prezes Zarządu Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza”
oraz członkowie Zarządu
Łucja USZAKOWA, **Lilia PYNDYK**,
Artur OSKWAREK, **Walentyna KMIEC**,
Illa KMIEC, **Antonina TARASOWA**,
Ludwig MARKULAK,
Anna HRYNCZUK,

Jan SZEJKA (Czerniowce),
Korina ZOZULA (Storożyniec),
Stefan JAKIMOWICZ (Panka),
Maria MALICKA (Dolne Piotrowce),
Walentyna WYSZNIAK (Tereblecz);
Członkowie zespołów folklorystycznych Towarzystwa:
„Echo Prutu”, „Kwiaty Bukowiny”,
„Bukowińskie Kolory” (Czerniowce),
„Wianeczek” (Dolne Piotrowce),
„Dolina Siretu” (Tereblecz),
„Dolinianka” (Stara Huta).

CZŁONKOWIE Towarzystwa Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, zespół nauczycieli i uczniów Gimnazjum w Starej Krasnoszorze, członkowie amatorskiego zespołu folklorystycznego „Dolinianka” składają szczerą kondolencję Reginie i Tomaszowi Kałuskim z powodu ciężkiej niepowetowanej straty - śmierci ich syna

MAKSYMILIANA,
który urodził się i dorastał w Starej Krasnoszorze, uczył się w naszym Gimnazjum, tańczył w zespole „Dolinianka”, był dla rówieśników wzorem do naśladowania oraz powodem do dumy. Wszyscy we wsi go kochali i szanowali za jego uprzejmość i wykształcenie, różnorodne zdolności i nieustanny uśmiech na twarzy.



Chcielibyśmy pomóc szanownej rodzinie Kałuskich przejść przez ten trudny okres, ale brakuje nam słów i odwagi, by dotknąć ich zranionych dusz... Bądźcie odważni, kochani, w chrześcijańskiej pokorze i wspólnie będziemy się modlić o jego wieczny odpoczynek w lepszym świecie.

Wszyscy będziemy bardzo za Tobą tęsknić, drogi Maksymilianie! Spoczywaj z Bogiem!

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!

WIELCE SZANOWNI PAŃSTWO

Regina Kałuski Dyrektor Starokrasnoszorskiego Gimnazjum obw. czerniowieckiego Tomasz Kałuski Nauczyciel języka polskiego tejże placówki

Drodzy Państwo, z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Państwa

SYNA ŚP. MAKSYMILIANA.

Odejście w tak młodym wieku przekreśliło wszystkie Jego ambitne plany i marzenia. Uniemożliwiło Mu realizację doczesnych zamierzeń.

Strata bliskiej osoby, a szczególnie dziecka, to niewyobrażalna tragedia i ogrom bólu. Trudno znaleźć odpowiednie słowa pocieszenia, gdyż nikt nie jest w stanie zastąpić nam ukochanej osoby. Jedyne co można w tej sytuacji zrobić to



dać sobie czas na łzy i na żałobę. Niech pocieszeniem w obliczu tego bolesnego doświadczenia będzie dla Was świadomość, że śmierć nie jest kresem naszego istnienia, ale dopiero początkiem nowego życia.

Wasz śp. Syn Maksymilian będzie trwał wiecznie w Waszych wspomnieniach, bowiem nigdy „Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich”. Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia.

Łączący się z Wami w bólu i modlitwie

Adam CHŁOPEK
Prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie wraz ze współpracownikami
Drohobycz, 21 lipca 2023 r.

„NIE UMIERA TEN, KTO TRWA W PAMIĘCI ŻYWYCH”

W imieniu Polonii bukowińskiej i swoim własnym składam naszym drogim Przyjaciółom - Reginie i Tomaszowi KAŁUSKIM - najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia z powodu śmierci ich syna

MAKSYMILIANA.

Jesteśmy z Wami w tych trudnych chwilach i dzielimy z Wami ten niewypowiedziany smutek.

Niech spoczywa w Pokoju!

Gerwazy LONGHER
- prezes Związku Polaków w Rumunii

КРАСНОЇЛЬСЬКА селищна рада і мешканці усієї громади щиро співчують директору Старокрасношорської гімназії Регіні Юліанівні Кабуській з приводу важкої втрати - загибелі її сина

МАКСИМІЛІАНА.

Царство йому Небесне і вічна пам'ять!

КОЛЕКТИВ Буковинського центру культури і мистецтва висловлює щирі співчуття директору Красношорської гімназії, засновниці багаторічному керівнику дитячого фольклорного колективу «Долинянка» Регіні Юліанівні Кабуській з приводу важкої втрати - несподіваної загибелі її сина

МАКСИМІЛІАНА.

Родині бажаємо з християнським смиренням пережити це неймовірне горе, а Максиміліанові душі - вічний спокій у царстві Господньому.

КОЛЕКТИВ Видавничого дому «Букрек» з глибоким жалем сприйняв трагічну звістку про раптову загибель

МАКСИМІЛІАНА КАЛУСЬКІ

зі Старої Красношори і щиро співчуває нашому другові, літературному редактору багатьох польських видань Томашу КАЛУСЬКІ та його дружині пані Регіні з приводу такої важкої невимовної втрати дорогого сина.

Молимося за його душу. Земля йому пухом!

Nie żyje
37-letnia
pisarka

W ROSYJSKIM ataku na Kramatorsk, przeprowadzonym 27 czerwca, zginęło 12 osób. Pocisk uderzył w popularną pizzerię w centrum miasta. Rosjanie dobrze wiedzieli, że atak spowoduje wiele ofiar, ale dokonali tej zbrodni świadomie - nie po raz pierwszy podczas tej wojny i podczas poprzednich.

Ukraińska pisarka **Wiktoria AMELINA** gościła w tej restauracji wraz z grupą kolumbijskich dziennikarzy i pisarzy, gdy spadł rosyjski pocisk. Przedstawicielka PEN Clubu Ukraina Tetiana Teren informowała tuż po ostrzale, że Amelina została ranna i jest w szpitalu. Poprosiła przyjaciół pisarki, by "podtrzymywały ją myślami i modlitwą".

W niedziele, 2 lipca, organizacja poinformowała o śmierci pisarki w szpitalu w Dnieprze, miała 37 lat. "Dla nas, przyjaciół i współpracowników Wiktorii, bardzo ważne jest, by zapoczątkowane przez nią inicjatywy kulturalne mogły trwać" - napisano w oświadczeniu.

Amelina od początku inwazji rosyjskiej dokumentowała zbrodnie wojenne i podróżowała na tereny blisko linii frontu, gdzie m.in. pracowała z dziećmi - podał PEN Ukraina. Dzięki jej staraniom odnaleziony został dziennik Wołodymyra Wakutenki, ukraińskiego pisarza zabitego przez Rosjan w Iziumie; dziennik ten opublikowano i jest on świadectwem rosyjskich zbrodni wojennych. "Teraz Wiktoria sama stała się ofiarą zbrodni wojennej. Lekarze walczą o jej życie" - pisano w oświadczeniu PEN Ukraina, informując o obrażeniach poniesionych przez pisarkę w Kramatorsku.

Przed rokiem pisarka gościła w Polsce na Festiwalu im. Zygmunta Haupta.

Amelina urodziła się w 1986 r. we Lwowie. W Polsce znana jest m.in. jej książka "Dom dla Doma". W grudniu 2021 r. otrzymała nagrodę literacką imienia Josepha Conrada przyznaną przez Instytut Polski w Kijowie.

Źródło: PAP, PEN Ukraina.

GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича
Вydawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.



Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI **Olga RUSNAK**
Antonina TARASOWA **Maria MALICKA**
Regina KAŁUSKI **Korina ZOZULA**
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.

Adresa redakції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірної.